

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Dziś i dni następnych!

Wspaniały dramat sensacyjno salonowy p. f.

„AS” Niesamowite Przygody w Mankatean

(Dzielnicy wierzy kobiecie)

Popołudniówka o godz. 3. Miłość w czołgu

Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 5 po poł.

4 samoloty rozbiły się o skały

Lotnictwo szwajcarskie okryte ciężką żałobą

BORN. Wczoraj po południu eskadra samolotów w składzie 5-ciu aparatów wystartowała z lotniska Dubendorf na święto lotnicze do Lugano.

Nad kantonem Schwyz samoloty trafiły na gęstą mgłę. 4 samoloty rozbiły się o skały. Żołęga trzech samolotów w składzie 6-ciu ludzi poniosła śmierć. Dwóch lotników z czwartego samolotu odniosło ciężkie rany.

Pięty samolot ocalał, lądując pomyślnie w m. Bellinzona.

Szczegóły katastrofy, która okryła ciężką żałobą wojskowe lotnictwo szwajcarskie, przedstawiają się następująco:

Eskadra 5-ciu samolotów na trafiała na gęstą mgłę, przelatując na wysokości 2500 mtr. nad kantonem Schwyz. Samoloty zawróciły, zamierzając powrócić na lotnisko Dubendorf.

W czasie tego manewru 3-cy samoloty rozbiły się o skały w okolicach Muotathal. 6-ciu lotników i oficerów poniosło śmierć.

Czwarty samolot rozbił się o skały w okolicach Drusenberga i stanął w płomieniach. Obaj oficerowie i lotnicy odnieśli ciężkie oparzenia i zostali umieszczeni w szpitalu w Einsiedel.

Na miejsce katastrofy udały się ekspedycje ratunkowe z udziałem policji kantonu Schwyz oraz podchorążych oficerskiej szkoły lotniczej.

Po uciążliwych poszukiwaniach ekspedycje ratownicze znalazły zwłoki wszystkich ofiar katastrofy czterech samolotów szwajcarskich.

PRAGA. W praskich kołach politycznych — niespodziewane spotkanie lorda Runcimana z Konradem Henleinem omawiane jest z dużym zainteresowaniem.

Pierwotnie przewidziane było że Konrad Henlein w czasie swojej podróży po Czechach północnych spotka się na zamku ks. Hohenlohe z członkiem misji lorda Runcimana, Ashtonem Gwatkinem, który powrócił z Londynu i przeprowadzi z nim krótką konferencję.

W rozmowa lorda Runcimana z Konradem Henleinem trwała przeszło godzinę. Po zakończeniu w kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że postanowione zostało ponowne spotkanie w przyszłym tygodniu.

W kołach tych utrzymują, że Ashton Gwatkin przedłożył w Londynie czynnikom miarodajnym konkretne propozycje załatwienia zagadnienia czechosłowackiego.

PARYŻ. W kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, że zbliżający się tydzień, jak również okres obrad kongresu w Norymberdze przyniesie wydarzenia komplikujące sytuację wewnętrzną Czechosłowacji.

Wyrażane są przypuszczenia, iż na kongresie w Norymberdze może być rzucone hasło załatwienia sprawy sudeckiej drogą plebiscytu.

Korespondent „Le Soir” donosi z Londynu, że w kołach brytyjskich mówi się o możliwości rozwiązania sprawy sudeckiej przez zwołanie międzynarodowej konferencji.

Krytyczne dni Czechosłowacji

Niespodziewana wizyta Henleina u lorda Runcimana

LONDYN. Dyplomatyczny korespondent „Observera” zwraca uwagę, że sobotnie przemówienie sir Johna Simowa było wynikiem jego konferencji z premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem, odbytej w ubiegłą środę i że dziś odbędzie się podobna konferencja między tymi trzema mężami stanu.

Zdaniem tego korespondenta, w sferach oficjalnych panuje przekonanie, że sytuacja Czechosłowacji weszła obecnie w krytyczną fazę.

Zarówno Niemcy jak i Czesi oświadczają, że przyszedł moment, w którym dalsza zwłoka jest niemożliwa.

Wielki zjazd partyni w Norymberdze rozpocznie się 5-go września i wiadomo, że Henlein weźmie w nim udział z liczną ilością swych stronników. Na zjeździe tym kanclerz Hitler wygłosi wielką mowę.

Z Pragi donoszą, że przewodca Niemców sudeckich, Konrad Henlein, odbywający podróż inspekcyjną w niektórych okręgach wyborczych, przerwał na skutek zaproszenia lorda Runcimana swą podróż i udał się do Rothenhaus — zamku ks. Maksy Hohenlohe, gdzie spotkał się z lordem Runcimaniem.

Inspekcję kontynuować będzie zastępca Henleina poseł

narodowe zmuszone zostały do odwrotu. Republikanie zdobyli materiał wojenny i wzięli do niewoli licznych jeńców, którzy natychmiast odesłani zostali na tyły.

Na odcinku Puente de la Reina toczą się walki na półdnie od rzeki Tag. Wojska republikańskie zagroziły drogę powstańcom, którzy ponieśli na tym odcinku znaczne straty.

Sukces ofensywy republikańskiej

Powstańcy ponieśli dotkliwie straty

MADRYT. Komunikat wojsk republikańskich donosi o wielkiej i skutecznej ofensywie podjętej przez republikańców.

Na froncie Estramadura wojska republikańskie prowadzą dalej swój manewr okrążający na odcinku Zujar, zajęty przez wojska narodowe.

Na północ Castela zajęły one stanowiska przed wsiami Campanario i Piedra Scrita, które to wsie bombardowane są przez artylerię wojsk republikańskich.

W swej zwycięskiej ofensywie na wschodzie posunęły się wojska republikańskie aż poza Zarza Capilla Pentioro, odbierając Sierra Lascabrai oraz Sierra Eltorozo na odcinku Almaden.

Sukcesy wojsk republikańskich są niewątpliwie i wojska

poza tym nie można byłoby stworzyć nowego rządu „Frontu Ludowego”.

Dlatego też skoro premier Daladier pozostał przy władzy, należy mu ułatwić sprawowanie rządów i nie odmawiać rządowi autorytetu, niezbędnego do występowania na zewnątrz w imieniu Francji.

NICEA. W pogranicznej opinie Isola dzień minął spokojnie.

Wedle ostatnich doniesień, władze włoskie wyznaczyły 48-godzinny termin, w ciągu którego Francuzi posiadający posiadłości po stronie włoskiej w dołinie Chastillon, mają wyrazić zgodę na dobrowolne wywłaszczenie, od której to zgody uzależniony został 2-miesięczny termin na likwidację gospodarstw, jako to sprzętu urodzaju, sprządzenie trzód i wywóz ruchości.

Termin odpowiedzi upłynął w dniu wczorajszym. Dotychczas żadna z zainteresowanych osób nie wyraziła zgody na wywłaszczenie.

Zatarg premiera z lewicą należy uznać za zlikwidowany

PARYŻ. B. premier Blum w „Populaire” wypowiada opinie, że zatarg między premierem a lewicą „Frontu Ludowego” należy uważać za zakończony.

Dymisja rządu w chwili obecnej — pisze Blum — ze względu na sytuację zagraniczną mogłaby mieć fatalne następstwa, a

Włosi wysiedlają Francuzów z pogranicznych miejscowości

TOKIO. Agencja Domei donosi, że wojska japońskie zadały Chińczykom klęskę pod m. Fsiyuan, gdzie Chińczycy stracili 200 zabitych.

Chińczycy skoncentrowali około 8000 żołnierzy na froncie długości 520 klm., celem obrony Hankou. W natarciu na Hankou Japończycy zajęli m. Hoszan (35 km. na południe od Luan w południowo zachodniej części prowincji Anhwei i znajdują się obecnie w odległości 4 klm. od pierwszej linii fortyfikacji, broniących Hankou.

Chińczycy ponieśli klęskę

Wznosili oni przy tym okrzyki „zwolennicy Henleina muszą się wynosić!” i pobili ciężko Niemca sudeckiego Gustawa

Chłopiec o 2 głowach i 3 rękach

CZERNIOWCE. W Timiszoarze żona szofera nazwiskiem Wegesser urodziła chłopca, który posiadał 2 głowy i 3 ręce. 1 ręka znajdowała się między dwoma głowami i posiadała 7 palców. Dziecko zmarło.

Rumunia, kraj długowiecznych

CZERNIOWCE. Jak wynika z ostatniej urzędowej statystyki w Rumunii mieszka 1074 osób, które mają ponad 100 lat.

W najbliższych dniach NAPOLEON SADEK

wraca z urlopu i rozpoczniemy druk jego felietonów, tryskających najprzedniejszym humorem. „Wesoły kącik” ukazywać się będzie odtąd codziennie.

Krwawe starcia w Sudetach

Trzech Niemców ciężko poranionych przez Czechów

HRENSKO. W Johnsдорfu kilkanaście Czechów uderzyło w sobotę na niedzielę wdrzeć się do domu niejakiego wdrzeć Richtera, przy czym rozbiłi oni drzwi i okna i zagrozili mieszkańcom domu, wśród których znajdowała się ciężarna kobieta i kilka.

Wznosili oni przy tym okrzyki „zwolennicy Henleina muszą się wynosić!” i pobili ciężko Niemca sudeckiego Gustawa

Binerta, który przybył zwabiony krzykami.

W dalszym ciągu napadli oni na 2-cich Niemców sudeckich Franza Richtera i po raz drugi Franza Richtera, których ciężko poranili. Richtera, który otrzymał małą ciężką ranę w głowę, oraz Richtinga, który doznał złamania ręki i otrzymał kilka ran ciętych na plecach, musiano natychmiast oawiezić do Cieszyna do szpitala.

Gustaw Binert, który pobity został pod domem Richtera, doznał ran gniecionych na obydwu nogach oraz wylewu krwi na plecach.

Podniecona tymi zajściami ludność niemiecka Johnsдорfu zażądała natychmiastowego zaarrestowania włóczęgów czeskich i przed jej groźną postawą ustąpić musiał żandarm czeski, który początkowo sprzeciwiał się przeprowadzeniu aresztowania.

Mieszkańcy wsi rozeszli się dopiero po odprowadzeniu przez żandarmierię napaśników czeskich do Hrenska.

znal ran gniecionych na obydwu nogach oraz wylewu krwi na plecach.

Podniecona tymi zajściami ludność niemiecka Johnsдорfu zażądała natychmiastowego zaarrestowania włóczęgów czeskich i przed jej groźną postawą ustąpić musiał żandarm czeski, który początkowo sprzeciwiał się przeprowadzeniu aresztowania.

Mieszkańcy wsi rozeszli się dopiero po odprowadzeniu przez żandarmierię napaśników czeskich do Hrenska.

Wznosili oni przy tym okrzyki „zwolennicy Henleina muszą się wynosić!” i pobili ciężko Niemca sudeckiego Gustawa Binerta, który pobity został pod domem Richtera, doznał ran gniecionych na obydwu nogach oraz wylewu krwi na plecach.

Wznosili oni przy tym okrzyki „zwolennicy Henleina muszą się wynosić!” i pobili ciężko Niemca sudeckiego Gustawa Binerta, który pobity został pod domem Richtera, doznał ran gniecionych na obydwu nogach oraz wylewu krwi na plecach.

Wznosili oni przy tym okrzyki „zwolennicy Henleina muszą się wynosić!” i pobili ciężko Niemca sudeckiego Gustawa Binerta, który pobity został pod domem Richtera, doznał ran gniecionych na obydwu nogach oraz wylewu krwi na plecach.

Góra, która maszeruje...

Sensacyjne to wydarzenie miało miejsce w Meksyku

Mieszkańcy Meksyku są przyzwyczajeni do trzęsienia ziemi. Zdarza się ono tam dość często, to też ze zdumiewającym spokojem przyjmują do wiadomości fakt, że w jakiejś miejscowości wskutek trzęsienia ziemi zawałło się kilka domów. Dla tego też mieszkańcy miasta Huejutlan nie zwracali prawie uwagi na głucho dudnienie dochodzące od pewnego czusu spod ziemi.

Aż nagle pewnego dnia we wczesnych godzinach popołudniowych rozległ się ogłuszający huk, a w wielu miejscach ziemia się rozwarła i pojawiły się szczeliny szerokości 10 lub 15 metrów. Wiele chat w okolicznych wioskach zawałło się wskutek tego gwałtownego trzęsienia ziemi, a mieszkańcy Huejutlan ze spokojem opuścili swe domostwa i zbrali się na wolnych placach, ażeby tu czekać na to, aż minie katastrofa. Był to zresztą jedyny środek zaradczy.

Nagle stało się coś niezwykłego. Cerro Canteras, góra, wznosząca się w odległości 15 kilometrów od miasta, ruszyła z piekielną wrzawą w drogę. W promieniu kilkunastu kilometrów słyszano się niesamowity hałas, jaki powstał wskutek posuwania się góry ważącej miliony kilogramów.

Góra była jakiegoś piętnaście minut w ruchu i przesunęła się o 8 metrów. Podczas tego marszu góra zmiotła z powierzchni ziemi wszystko, co napotkała po drodze, a w powstałych w ziemi szczelinach znikła cała wieś. Gdy minęło trzęsienie ziemi, szczeliny znów się zamknęły i po wsi nie pozostało śladu.

W promieniu 40 kilometrów od ognia katastrofy, podczas przesuwania się góry czuło się tak silne drżenie ziemi, że wiele domów zawałło się. Te ruchy ziemi różnią się zasadniczo od poprzednich trzęsień ziemi i władze wydelegowały na miejsce katastrofy specjalną komisję, ażeby wyjaśniła w jaki sposób nastąpiło przesunięcie ciężkiej góry podczas trzęsienia ziemi.

Dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić, ile osób padło ofiarą tego niesamowitego wypadku. W każdym razie należy

przypuszczać, że liczba ofiar nie jest mała. Ustalenie tego napotyka jednakże na wielkie trudności, a tymczasem spod ziemi

znów wydobywają się podejrzane szmery i zaniepokojona ludność czeka na dalsze sceny pełne grozy.

Szaleniec zabił 12 osób

LONDYN. Z Bombaju donoszą, że jeden z mieszkańców prowincji Pudżab popadł na skutek zazdrości w stan szału znanego u krajowców pod nazwą „amok”. Zdołał on zastrzelić 12 osób i zranić ciężko 8 innych z nim został przez policję ujęty.

Woli ukochaną, niż tron królewski

Romantyczny brat sultana chce poślubić prostą dziewczynę

Anglia obecnie ma nową sensację. Oto znów znalazł się młodzieniec z królewskiej rodziny, który zakochał się w zwykłej dziewczynie z ludu, pedikurzystce i woli stracić prawa do tronu niż wyrzec się ukochanej.

Romantycznym tym młodzieńcem jest brat sultana 20-letni Trengganu Ahmad, który od dwóch lat studjuje w Oxfordzie. Przed 9 miesiącami poznał on na balu uroczą Joyce Blencowe i zakochał się w niej z pierwszego wejrzenia.

Z początku patrzonego przez palce na tę znajomość. Sądzone bowiem, że jest to zwykła miłośka. Z czasem jednak sprawa stawała się coraz bardziej poważna. Sultán stwierdził to dopiero wówczas, gdy Mahmud po skończeniu studiów, zamierzając się udać do Trengganu na praktykę, zamówił na statku dwie kajuty.

Sultán nie chciał się na to zgodzić i za pośrednictwem swoich zaufanych wszczął pertraktacje z bratem, który zgodził się w końcu sam wrócić do ojczyzny, pod warunkiem że po pewnym czasie pozwolą przybyć i Joyce.

W drodze do ojczyzny zakochany młodzieniec doszedł do wniosku, że jest to podstęp, że brat chce go wywieść w pole, że nie pozwoli mu już zobaczyć się z ukochaną. Toteż gdy statek zawinął do portu w Marsylii Mahmud opuścił pokład statku, udał się na lotnisko i wrócił samolotem do Anglii.

Oburzony tym postępkami sultán przesłał Mahmudowi oficjalnie za pośrednictwem angielskiego ministerstwa spraw granicznych następującą notę:

„Sultán Trengganu nie jest zadowolony. Zabrania panu formalnie wstępować w związku małżeńskie i jeśli nie wróci pan natychmiast jako kawaler w stroju ojczyście, nie będzie pan mógł niczego spodziewać się po Trengganie”.

Zakochany młodzieniec z miejsca odpowiedział, że nie zamierza wrócić bez Joyce w stroju ojczyście. Odpowiedź tę zakomunikowano sultánowi, który przystąpił do zastosowania radykalnych środków i z miejsca pozbawiono go pensji

miesięcznej i wystawiono na listy cytacji limuzynę księcia.

Nie przejmując się tym jednak, woli żyć w biedzie u boku swej ukochanej, niż w przepychu na dworze sultana bez swej Joyce.



PRZY CIERPIENIACH wątroby, żółdka, kiszek, nerek lub pęcherza stosuje się **SWIĘTOJAŃSKIEGO** Ziela Magistra EDWARDA GOBIECA, Warszawa, Miodowa 14. Apteki i drogerie.

Chińczycy zaciekle atakują

Japończycy odpowiadają gwałtownymi kontratakami

HANKOU. Jak donosi chiński komunikat, zaciętość walk, prowadzonych na obu brzegach Jang-Tse, nie słabnie ani na chwilę. Na kontrataki chińskie Japończycy odpowiadają nowymi atakami, wprowadzając do boju świeże pułki.

Na południowym brzegu Jang-Tse sytuacja przedstawia się następująco: Natarcie chińskie doprowadziło do odebrania Japończykom m. Tianszen, dalej Chińczykom nie udało się posunąć i walka trwa w rejonie

Zuiczan, na skrzydle chińskim. Podczas tych walk Chińczycy zdobyli materiał wojenny, a mianowicie: kilkanaście kulomiotów i pewną ilość karabinów, odebranych poległym Japończykom. Jeńców nie było.

Na północnym brzegu Jang-Tse ofensywa, poprowadzona z wielkim rozmachem wzdłuż szosy, wychodzącej na Taihu, załamała się wskutek śmierci do wódce oddziału nacierającego, rozszarpanego przez wybuch pocisku. Chińczycy utrzymali

tu swe pozycje. W prowincji Szansi Japończycy skoncentrowali znaczne siły w okolicy m. Liszin i rozposzczli stad natarcie w ogólnym kierunku Huan-Ho.

Ofensywa ta została odparta i atakujące kolumny z dużymi stratami powróciły do m. Liszin.

W północnym Szansi na stronę chińską znowu przeszedł oddział mandzurski, liczący około 400 żołnierzy, wraz ze swym wodzą.

Paskiem chciał udusić żonę

Awanturę zlikwidowała policja

Lokatorów domu nr. 11 przy ul. Koźlej w Warszawie zaalarmowały wczoraj o godz. 23-ej przeraźliwe krzyki, dochodzące z mieszkania Mariana Piechockiego, tapeciarskiego, który zajmuje jeden pokój na parterze. Poza Piechockim w charakterze sublokatorów zamieszkują tam małżonkowie Józef, robotnik i Agnieszka Laskowscy.

Zaalarmowani lokatorzy do domu zbrali się przed mieszkaniem. Przez okno ujrzano jak Laskowski zarzuconym na szyję paskiem dusił swą żonę. Piechocki odciągnął i szarpał się z Laskowskim. Ktoś zaalarmował policję. Na miejsce przybyło dwóch policjantów. W międzyczasie Laskowski dotkliwie pozbili Piechockiego, naruszając mu galki oczne. Policjanci obezwładnili Laskowskiego i zajęli się poranną kobietą i Piechockim.

Wzywany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u Laskowskiej złamanie kilku żeber, potłuczenie twarzy i siną pręgę na szyi, u Piechockiego zaś potłuczenie twarzy z uszkodzeniem galek ocznych i po opatrunku przewiózł Laskowską do szp. na Czyste, Piechockiego zaś do Instytutu Oftalmicznego przy ul. Smolnej

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że powodzem zajścia było wyznaczenie Laskowskiej mężowi o uwiedzeniu jej przez Piechockiego. Laskowskiego przeprowadzono do II-go kom. P. P., gdzie spisano o zajściu protokół.

Przysposobienie wojsk. w Sowietach

rozwija coraz większą działalność

MOSKWA. Prasa nawołuje do większego zaktywizowania przysposobienia wojskowego we wszystkich przedsiębiorstwach.

Partia żąda — pisze „Raboczaja Moskwa” — ażeby każde przedsiębiorstwo, każdy koł

choz i każdy sowchoz był nieprzystępną twierdzą.

Podkreślić należy, że ostatnio na ulicach Moskwy daje się zauważyć liczne maszerujące oddziały przysposobienia wojskowego.

Ameryka przeciw zbrojeniom

Sensacyjne wynurzenia prez. Roosevelta

WASZYNGTON. „Dziennik Armii i Marynarki” opublikował z okazji 50-lecia swego istnienia specjalne wydanie, do którego słowo wstępne wyszło spod pióra prezydenta Roosevelta.

W tym słowie wstępnym czytamy m. in., że St. Zjedn. byłyby szczęśliwe, gdyby mogły się porozumieć z innymi mocarstwami co do znacznego ograniczenia zbrojeń.

W sytuacji obecnej jest obowiązkiem Stanów Zjednoczonych dbać o obronę narodową.

Obecna sytuacja międzynarodowa zmusiła Stany Zjednoczone do znacznego zwiększenia swej siły zbrojnej lądowej i morskiej pomimo, iż nie planują one żadnej agresji.

O ile by inne mocarstwa zaczęły się rozbrajać. Stany Zjednoczone byłyby szczęśliwe móc pójść za przykładem tych mocarstw i ograniczyć swoje zbrojenia w sposób wymagany przez aktualne ogólne położenie świata.

Groźne wrzenia rewolucyjne

4 osoby zabite — 15 odniosło rany

LONDYN. W Allahabad miały miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek niepokoje, w czasie których 4 osoby zostały zabite, 15 zaś osób odniosło rany.

Policja i wojsko przeprowadziły liczne aresztowania. Blizszych szczegółów o przyczynie tych zamieszek na razie brak.

Wedle ostatnich doniesień wprowadzono w Allahabad stan wyjątkowy.

Samolot przełamał się na 2 części

podczas tragicznego lądowania na roli

PARYŻ. Samolot francuski, który w niedzielę brał udział w wielkim pokazie lotniczym w Dinard, w czasie swego lotu powrotnego dostał się w mgłę i usiłował lądować przymusowo. Lądowanie to nie powiodło się jednak i samolot rozbił się na roli, przełamując się na dwie części.

Zaloga składała się z pięciu lotników wojskowych: jeden z nich zginął na miejscu, drugiego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, trzeci zaś odniósł lekkie obrażenia, podczas kiedy dwaj pozostali wyszli bez szwanku z katastrofy.

Uszkodzony okręt republikański

naprawiany jest w stoczni angielskiej

GIBRALTAR. Republikański kontrtorpedowiec „Jose Luis Diaz”, któremu udało się dotrzeć w sobotę po dwugodzinnym walce z narodowymi okrętami hiszpańskimi w ciężko uszkodzonym stanie do portu w Gibraltarze, znajduje się obecnie w stoczni portu w naprawie.

Dowódca kontrtorpedowca republikańskiego Don Juan Antonio Castro musiał zobowiązać się w niedzielę wobec władz angielskich słowem honoru, że na czas trwania naprawy okrętu nie zrobi użytku z aparatu radiowego, znajdującego się na pokładzie kontrtorpedowca.

Nigdy się nie golił

nie pił wódki i nie jadł mięsa

Przed kilkoma dniami poszła na emeryturę popularna osobistość w stanie Oklahoma, mianowicie listonosz T. H. Hills.

Siedemdziesięcioletni ten starzec w ciągu 50 lat rozosił listy w swoim okręgu i wywiązywał się doskonale ze swych obowiązków. Pomimo, że była to dość męcząca praca Hills nigdy nie chorował.

Przypisuje on to okoliczności, że jest jarosem i że nigdy nie zaglądał do kieliszka, nie pijąc nawet piwa. Poza tym nigdy nożyczki nie dotknęły jego włosów, a brzytwa policzków. To też ma on długą gęstą brodę i długie wijące się włosy. Z tego też względu mieszkańcy z niego mocno pokpiwali, nato miast cieszył się on wielkim szacunkiem dzieci, których był wielkim przyjacielem.

Groźne pomruki wulkanu sudeckiego

Anglia z niepokojem śledzi rozwój sytuacji w Czechosłowacji

LONDYN. Wczorajsza prasa poranna potwierdza powagę sytuacji, zaznaczoną już przez prasę niedzielną, przy czym podkreślenie, które miało w niedzielę miejsce w Toeplitz-Schönau pomiędzy lordem Runcim a przewodniczącym Niemców sudeckich Konradem Henleinem — zdaniem prasy — stanowi wydarzenie.

Należy zaznaczyć, że zainteresowanie prasy angielskiej problemem czeskim w ciągu ostatnich dni znacznie wzrosło.

DONOSIŁE OBRADY RZĄDU ANGIELSKIEGO.

LONDYN. Prasa angielska przywiązuje duże znaczenie do aktu wezwania ambasadora amerykańskiego w Berlinie sir Neill'a Hendersona do Londynu o złożeniu premierowi raportu o stanowisku Rzeszy Niemieckiej w sprawie czechosłowackiej.

Fakt ten, jak również zwolanie na dziś rano posiedzenia ministrów, które w rzeczywistości będzie posiedzeniem pełnego gabinetu, tłumaczone jest przez prasę jako wyraz poważnej troski z jaką rząd brytyjski ocenia sytuację Czechosłowacji.

ĆWICZENIA WOJSKOWE NA POGRANICZU.

WIEDEN. Miejscowość Boellersheim w Austrii Górnej w pobliżu granicy czechosłowackiej przeznaczona została na miejsce ćwiczeń dla wojska niemieckiego.

MASOWE BÓJKI CZESKÓW Z NIEMCAMI.

PRAGA. W nocy z soboty na niedzielę w szeregu miejscowości — i to nie tylko na terenie sudeckim — doszło do starć i bójek pomiędzy ludnością czeską i niemiecką, co świadczy o tym, że sytuacja

wewnętrzna kraju nie tylko nie uległa uspokojeniu, lecz przeciwnie — zaostriżyła się.

Bójki przybierają charakter masowy, gdyż brało w nich udział po kilkudziesiąt, a nawet w jednym wypadku przeszło 200 osób.

W miejscowości Schoenborn pod Libercem (Reichenberg) i w Rosendorfie doszło do bójki między czeskimi robotnikami a Niemcami.

W Prachaticach doszło do bójki między dwoma policjantami a Niemcami.

W miejscowości Duba wywiązała się bójka między robotnikami

czeskimi a członkami stronnictwa sudecko-niemieckiego.

W miejscowości Stara Rola koło Karlovych Varów (Karlshad) doszło do starcia henleinowców z socjalistami. Podczas bójki 6 osób zostało rannych, w tym 3 ciężko. Po zajęciu odbyły się na ulicach manifestacje.

Również w sąsiedniej wsi Ribara doszło do bójki, w której brało udział 50 osób.

W Pradze doszło w paru miejscach do starć i bójek między Niemcami i Czechami, w których kilka osób odniosło lekkie rany.

Gen. Franco o wycofaniu ochotników

„Hiszpania narodowa zwyciężyła i niepozwoli odebrać sobie zwycięstwa“

BURGOS. Generał Franco udzielił korespondentowi agencji Havasa wywiadu, w którym oświadczył, że projekt komitetu nieinterwencji, dotyczący wycofania ochotników cudzoziemskich obejmuje jedynie część ochotników, służących w szeregach armii czerwonej.

Nie jest to luka w projekcie, lecz wynik nieznamośności istotnego stanu rzeczy i nieobecności stron zainteresowanych w komitecie.

Członkowie komitetu nie wiedzą, że około 50 proc. obokrajowców, służących w armii czerwonej, nie jest objętych projektem komitetu.

Komitet w trosce o utrzymanie pokoju europejskiego zaleca wycofanie ochotników europejskich, podczas gdy już prasa północno-amerykańska donosiła przecież, że wśród licznych zabitych cudzoziemców z armii czerwonej 50 proc. pochodzi z krajów pozaeuropejskich.

Na pytanie, czy wycofanie obokrajowców zagroziłoby Hiszpanii narodowej, generał Franco odpowiedział przecząco, wyjaśniając, że, gdyby przybyli obcy ochotnicy do armii rządowej, wojna zakończyłaby się w listopadzie 1936 r., a czerwona armia byłaby pobita pod bramami Madrytu.

Przybycie 4000 ochotników umożliwiłoby przedłużenie wojny i oporu. W tym dopiero czasie gen. Franco zgodził się na dopuszczenie do swojej armii ochotników, którzy od dawna prosili o ich przyjęcie.

Śluszne i równomierne wycofywanie ochotników w najmniejszym stopniu nie może zaszkodzić zwycięskiemu zakończeniu kampanii.

Dalej gen. Franco oświadczył, że Barcelona zgodziła się na plan, gdyż zamierza go wykonać dla swoich celów, nie mając zamiaru go realizować. Ochotnicy armii czerwonej posiadają fałszywe paszporty, a tysiące cudzoziemców zostało naturalizowanych.

Kwestia wycofania cudzoziemców jest trudna, lecz nie jest niemożliwa do załatwienia. Gen. Franco przypomniał, że proponował wycofanie po 10.000 cudzoziemców z obu stron.

Zapytany co sądzi o ewentualnej ugodzie, gen. Franco odpowiedział, że ci, którzy życzą sobie ugody, służą czerwonym i ukrytym wrogom Hiszpanii.

„Hiszpania narodowa zwyciężyła i nie pozwoli sobie odebrać, ani też zmniejszyć zwycięstwa w niczym i przez nikogo“.

siadają fałszywe paszporty, a tysiące cudzoziemców zostało naturalizowanych.

Kwestia wycofania cudzoziemców jest trudna, lecz nie jest niemożliwa do załatwienia. Gen. Franco przypomniał, że proponował wycofanie po 10.000 cudzoziemców z obu stron.

Zapytany co sądzi o ewentualnej ugodzie, gen. Franco odpowiedział, że ci, którzy życzą sobie ugody, służą czerwonym i ukrytym wrogom Hiszpanii.

„Hiszpania narodowa zwyciężyła i nie pozwoli sobie odebrać, ani też zmniejszyć zwycięstwa w niczym i przez nikogo“.

Pogoń za wodzem rewolucji

Gen. Cedillo jest nieuchwytny

MEXICO. Pogoń za wodzem rewolucji generałem Cedillo trwa bez przerwy.

Prasa rządowa codziennie przynosi wiadomości o aresztowaniach zwolenników lub agentów gen. Cedillo, podczas gdy on sam jest nieuchwytny.

Ostatnio rozpoczęto nową akcję w górach stanu San Luis de Potosi, której celem jest złapanie rewolucjonistów.

Wojska rządowe stosowały dotychczas taktykę wysyłania wielkich lotnych kolumn, które przetrząsały okolicę, obecnie wysła się jedynie małe oddziały po 10 do 15 ludzi, które łatwiej mogą podejść niepostrzeżenie do nieprzyjaciela.

Mimo zapewnień rządu, iż zgniecenie rewolucji nastąpi już da dzień, przypuszczać można, że podjazdowe walki trwać będą jeszcze długo.

Dwa dworce kolejowe padalone

Żyd został zabity w Haifie

JEROZOLIMA. Tutejsza prasa donosi o aresztowaniu sekretarza żydowsko-rewizjonistycznego związku robotniczego w Tel Avivie.

Na kolei w pobliżu granicy egipskiej podpalono ponownie dwa dworce kolejowe, a linia telefoniczna została uszkodzona.

W Haifie znaleziono zastrzelonego Żyda.

W miastach: Jaffa, Nablus, Dżenin, Berheba obowiązuje zakaz opuszczania mieszkań.

Cały zarząd miasta w więzieniu

pod zarzutem terroryzowania ludności

MEXICO. Stan zupełnego rozprężenia panuje w miasteczku Coronango w stanie Pueble, gdzie cały zarząd miejski wraz z burmistrzem znajduje się w więzieniu.

Członkowie zarządu tak terroryzowali ludność, że znaczna jej część uciekła z miasta, oddając się pod opiekę gubernatora.

Po aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu radnych i burmistrza, miasteczko aż do wyboru nowych władz pozostało bez zarządu.

Oficerowie arabscy dowodzą oddziałami partyzantów w Palestynie

STAMBUŁ. „Le Journal d'Orient“ zamieszcza korespondencję z Tel-Awivu, poświęconą sytuacji politycznej w Palestynie.

Autor korespondencji twierdzi m. in., że większa część terrorystów przybywa z Syrii, gdzie nacjonalizm panarabski przybrał formę fanatyzmu religijnego.

Propagandyści arabscy odwieczają się syryjskie, wygłaszają porywające mowy i werbuja partyzantów.

Dramatyczna ucieczka z niewoli

Nieprzytomni wojacy na dnie kutra

MARSYLIA. Statek „Djebl-laure“, który przybył z Oranu, napotkał na morzu kuter, na którego dnie leżało dwóch nieprzytomnych ludzi.

Byli to dwaj Austriacy, którzy służyli w armii gen. Franco. Dostali się oni do niewoli i byli internowani w obozie jeńców pod Valencią, skąd udało im się uciec na kutrze rybackim. W drodze jednak zabrakło im żywności.

Będą oni przekazani konsułtowi niemieckiemu celem odesłania do kraju.

Zderzenie pociągów w tunelu

TOKIO. W tunelu koło Kobe zderzyły się dwa pociągi elektryczne. 10 osób zostało zabitych, 50 odniosło rany. Przyczyną katastrofy były mylne nastawienia zwrotnicy.

Płoną lasy

RYGA. W pobliżu Narwy po stronie sowieckiej od kilku dni płoną duże obszary lasów. Z nadgranicznego terytorium estońskiego widać wielkie chmury dymu.

67 zabitych

TOKIO. Liczba ofiar katastrofy lotniczej, która miała miejsce 24 sierpnia, wzrosła do 67 zabitych, gdyż wiele ciężko poparzonych osób zmarło w szpitalu.

Zamordował sześcioro dzieci

SZTUTGART. Niejaki Schassberger, chcąc się zemścić na żonie, która go opuściła, zamordował młotem 6 dzieci, podpałił dom i popełnił samobójstwo.

Orkan zburzył 200 domów

NOWY JORK. Nad półwyspem Yukatan przeszedł niezwykle silny orkan, który zburzył 200 domów i wyrządził wielkie szkody w rozległych lasach tego półwyspu. Ofiar w ludziach dotychczas nie notowano.

Wściekły kot rzucił się na dzieci

W Kielcach w mieszkaniu rodziny Głowackich podczas snu domowników ich własny kot skoczył na łóżko i pogryzł do krwi 15-letniego Zbysława Grudzińskiego, a następnie doskoczył do łóżka dzieci Głowackich i pokaleczył ich 6-letnią córkę Halinę.

Dzieci oddano pod opiekę lekarską, a wściekłego kota zabito.

Źłe dzieje się robotnikom sowieckim

Przemysł włókienniczy szwankuje

MOSKWA. „Trud“ uskarża się w artykule wstępnym na niską produkcję przemysłu włókienniczego.

Przemysł ten w ciągu 7 miesięcy r. b. wykonał plan produkcji w wysokości 88,6 proc., przy czym 24 proc. było tandety.

Fabryki cierpią na płynność siły roboczej, gdyż organizacje zawodowe nie troszczą się należycie o warunki bytu robotników, mimo że państwo — jak zaznacza dziennik — łoży na ten cel miliony rubli.

Żydzi uciekają do Szwajcarii

lecz znajdują granicę zamkniętą

WIEDEN. Na granicy szwajcarskiej zatrzymano grupę około 100 emigrantów żydowskich z Wiednia, którzy pragnęli dostać się do Szwajcarii, mimo zamknięcia dla nich granicy.

Odstawiono ich do Fryburga w Niemczech, gdzie będą oczekiwać otrzymania zezwolenia na wjazd do któregoś z krajów sąsiednich.

GIEŁDA

WALUTY.

Dolar 5.28, Fr. franc. 14.49, Fr. szw. 121.20, Funt ang. 25.82, Gulden 99.75, M. niem. srebrna 91.

DEWIZY.

Belgia 89.75, Holandia 29.50, Londyn 25.91, N. Jork + Kabel 5.31, Paryż 155, Praga 18.30, Sztokholm 133.60, Waryszki 121.70.

AKCJE

B. Polska 124, Warsz. Węgiel 34.75, Włocławek 89, Ostrowiec 65, Rudzki 11.50, Starachowice 43.75, Zyrardów 61.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)

6.15 „Kiedy ranne“. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dzień poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.15 Przerwa. 15.15 „Reportaż z obozu sztybowcowego harcerzy“ — audycja dla dzieci starszych. 15.35 Zespół aktualności finansowo — gospodarczych. 15.45 Wiadomości godzinne do stratosfery — opowiadanie. 16.00 Muzyka taneczna. 18.00 „Zółw“ — pogadanka. 18.10 Recital. 18.45 Recital — fragment z powieści „Kocha aktualna. 19.30 „Humor i piosenki“ — koncert rozrywkowy. 20.45 Zespół wieszczy. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Współczesne głosy“ — muzyka z płyt. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka współczesna. 23.00 — 23.05 Opowiadanie wiadomości.

WARSZAWA II. (Mokotów).

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.50 Program na jutro. 14.00 Scherza symfoniczne. 15.00 Wiadomości sportowe. 16.00 Zespół muzyczny. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Audycja dla dzieci: „Wakacje Mamusi Radiowej“ — pogadanka. 17.15 Dawne instrumenty. 18.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 19.00 Przerwa. 22.00 Ekspertyza artystyczna. Wyobraźni: „Opowiadanie wczoraj“. 22.30 — 23.55 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Zygmunt Czarski

SERCE NA ROZDROŻU

Ladrecki zwierza się Gustawowi ze swych okrutnych zamiarów — Wtem słyszy jakiś głos z pokoju Heleny... Bohdan po powrocie do domu zastaje sensacyjny list Władki — Nowa próba wyłudzenia pieniędzy...

W oszołomieniu i wściekłości, Ladrecki stracił to tego stopnia panowanie nad sobą, że zapominając o elementarnych wymaganiach rozważliwości, bełkotał:
— Zapóźno, panie Gustawie... zapóźno, książę panie... zapóźno pan przybył... Helena, odurzona kwasem węglowym śpi spokojnie... Nie obudzi się... Nie zdoła mi się oprzeć... Zostanie moją kochanką... Słyszysz pan? Zostanie moją kochanką... I wobec tego Bohdan nigdy już się z nią nie ożeni... To ja się z nią ożenię... Ja zdobędę jej majątek, który odziedziczy po Tłuchu...

Mówił to niewyraźnie, ledwo bełkocąc, ledwo dysząc...

Ale wtem nagle urwał...
Ujrzał, że śmiertelne drgawki przebiegają po ciele Gustawa...

Czyżby już konał?
W tej samej chwili jednak przez cienką ściankę, oddzielającą oba pokoje, słychać było jakiś męski głos, który zapytywał trwożnie:

— Helusiu... Helusienko moja cudna... słyszysz mnie?

Ladrecki zerwał się i stanął, jak wryty... Natężył słuch... Zarazem zaś pobladł straszliwie...

Gdy Bohdan wyszedł od Heleny, pośpieszył do Gustawa, przekonany, że już go zastanie czekającego. Nie zauważył wcale, że Gustaw go pilnował i śledził na ulicy.

Bohdan był jeszcze pod wielkim wrażeniem przeżytego minionego dnia.

Był to straszny dzień, bo dał i najgorsze cierpienia i najczystszą radość.

Ujrzał Helenę, niestety, jednak tylko po to, by znowu stracić. I kto wie, na jak długo...

Ujrzał Gustawa, niestety, by się przekonać, że i ten jego padł ofiarą nikczemnego oszustwa, podstępnie niegodziwych bandytów.

Do tego jeszcze śmierć Tłucha i tragiczna scena, w której wyniku łajdaczka Władka wyrzuciła go za drzwi, a on nie miał możliwości nawet temu w jakikolwiek sposób przeciwdziałać.

Zły był, że z pewnością nawet nie będzie miał sposobności tym wszystkim złoścynom odpłacić pięknym za nadobne.

Spieszył się teraz. I tak już zbyt wiele czasu zmarnował.

Znowu musiał wszystko, całe swoje życie osobiste poświęcić wyższemu obowiązkowi. By zapewnić nienaruszalność tajemnicy swego istnienia, postanowił

wił nazajutrz z rana wyjechać daleko, bardzo daleko... Długie dni miną, zanim znów zazna szczęścia, jeżeli zazna jeszcze w ogóle...

Był bardzo zdenerwowany i co chwila przyspieszał kroku.

Był opanowany żądzą działania szybkiego, jak najszybszego, jakby pragnąc tym przyspieszyć błogosławioną chwilę, gdy będzie mógł wręczyć Helenie wezwać do siebie, do dalekich krajów, gdzie będzie żył z dala od świata pod fałszywym nazwiskiem. Oto już dotarł do mieszkania brata. Wtem... zatrzymał się ze zdumieniem...

Zapalił zapałkę, by odnaleźć dziurkę od klucza, gdy wtem zauważył na kłamce list, a na kopercie przeczytał swoje własne nazwisko...

— O, Boże — jęknął — ktoś może wiedzieć, że ja tu jestem? Któż może wiedzieć, że ja w ogóle żyję?

Prędko wszedł do mieszkania, zapalił światło, otworzył list.

Gdy go przeczytał, przeraził się śmiertelnie.

List był bardzo krótki.

Zawierał zaledwie kilka słów:

„W imieniu i dla dobra panny Heleny, usilnie Pana proszę o odwiedzenie mnie. Gdy tylko pan wróci do domu, proszę natychmiast przybyć do mnie. Muszę z Panem pomówić w bardzo ważnej sprawie”.

Co zaś najdziwniejsze, że ten zew, zew, który miał rzekomo ocalić jego narzeczoną, był podpisany przez osobę, która była źródłem wszystkich jego utrątków, której sam dźwięk imienia budził w nim okropną odrazę.

Podpis ten brzmiał bowiem: „Władka”.

Bohdan zawał się...

Czyż miał usłuchać tej prośby, tak osobliwej, a pochodzącej od osoby, którą nienawidził całą duszą?

A może to znów jakaś zasadzka, jakieś podstępne nadużycie jego dobrej wiary?

Jakim prawem w ogóle Władka może przemawiać czy prosić w imieniu Heleny?

A jednak Bohdan czuł, że nie ma prawa odmówić niczemu, co się dzieje w imię jego ukochanej.

Więc śpiesznie wyszedł z mieszkania Gustawa, udając się do mieszkania Władki, z którego nie tak dawno sromotnie został wyrzucony.

Władka sama mu otworzyła drzwi.

— Nareszcie — szepnęła — nareszcie pan jest, bo już umierałam z niecierpliwości i niepokoju.

Wydawała się okropnie zaniepokojona, a jednak widocznie nie traciła zimnej krwi, rzekła bowiem:

— Pan będzie łaskaw pozwolić dalej. Tu kto może nas usłyszeć, a to byłoby bardzo niebezpieczne. Mówiąc to, co chce panu powiedzieć, narazam, być może, całe moje życie...

Bohdan zapytywał się w duchu, czy to sen, czy jawa... Tymczasem Władka pociągnęła go w głąb mieszkania.

— Tu — rzekła — nikt nas nie usłyszy, możemy mówić zupełnie spokojnie.

I nie pozwalając Bohdanowi nawet odpowiedzieć czy zadać choćby najmniejsze pytanie, rzekła gorączkowo:

— Proszę mnie posłuchać. Wiem, że to jest wszystko straszne, ale proszę mi wierzyć, że w ten cały krąg zbrodni zostałam wciągnięta wbrew woli. Moje postępowanie budzi we mnie wstręt. Chcę to wszystko odpokutować i odkupić...

Spojrzała na Bohdana przenikliwym wzrokiem i mówiła dalej:

— Najpierw niech mi pan pozwoli dokończyć. Po tym uczyni pan, co pan zechce. Może mi pan umożliwi odbudowanie sobie życia gdzie indziej, może mi pan da nawet pewną sumę na to...

Bohdan się oburzył straszliwie...

Jakto? Więc to tak? A przez chwilę przypuszczał, że Władka doprawdy chce za wszystko odpokutować i wkroczyć na uczciwą drogę życia. O, jakże się tragicznie znów omylił! Już domaga się od niego pieniędzy! Więc nic a nic się nie zmieniło?

Władka udawała, że nie dostrzegła oburzenia, jakie zakotłowało się w Bohdanie...

On jednak nie mógł już wytrzymać z niecierpliwości i rozgniewany tym, iż nagle urwała, zawołał:

— Słucham pani... Co mi pani ma właściwie do powiedzenia? Bo na razie z tego wszystkiego jeszcze nic a nic nie rozumiem...

— Pannie Helenie grozi straszliwe niebezpieczeństwo.

— Jakie, o, Boże?

Przerazony śmiertelnie, Bohdan skoczył ku Władce i chwycił ją kurczowo za ramię, ściskając ją aż syknęła z bólu. Domagał się gwałtownie:

— Niechże pani mówi... już natychmiast... bez zwłoczności...

Tu nagle zrzuciła maskę. Rzekła:

— Powiem panu, jeżeli mi pan za to zapłaci.

— Ależ nie mam grosza przy duszy — zapewnił ją Bohdan, zresztą, zupełnie szczerze.

Władka zaśmiała się. Rzekła.

— Pan może i rzeczywiście w tej chwili nie mam grosza. Ale książe Gustaw jest bogaty, bardzo bogaty. Pański podpis będzie dla niego święty. Niech mi pan podpisze czek na dwieście tysięcy złotych. Za tę cenę powiem panu wszystko...

W tej chwili wydawało się, że Władka doprawdy umie czytać w myślach Bohdana, tańczących zawrotny i koszmarny płas...

Bohdan najchętniej teraz chwyciłby Władkę za kark i dowiół do łóżka Heleny... Z trudem walczył z tym pragnieniem.

Był teraz pełen myśli jak najbardziej brutalnych, wręcz kwiozerycznych.

Ale czy miał prawo tak postąpić?

Czy nie lepiej byłoby udać, że dał się nabrać?

Czy to nie będzie mądrzejsze i słusniejsze?

(Dalszy ciąg jutro)

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

Do podróży, którą p. Brunet poprzedził o to iż jest agentką niemiecką podzieli na dworcach w Bellegarde komisarz policji w towarzystwie dwóch żandarmerów i poprosił ją o paszport. Podróżna podała mu paszport dyplomatyczny wystawiony przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych.

38

Wystarczyło gdy posiadacz paszportu przedstawił go władzom w czasie podróży podczas rewizji przeprowadzanej w pociągu.

Paszport dyplomatyczny zwykle budził szacunek do osoby posiadającej go. To też komisarz policji grzecznie zasalutował i zwrócił paszport podróżnej.

— Pańskie podejrzenia były skierowane pod mylnym adresem — rzekł na wpół żartobliwie i na wpół poważnie, gdy wróciliśmy do jego biura.

— Zobaczymy jeszcze!

— Jest pan uparty.

Podczas gdy komisarz przeglądał paszport, zdołałem zauważyć na tym dokumencie ad-

res jego posiadaczki: była to jedna z ulic w arystokratycznej dzielnicy Paryża. Postanowiłem udać się pod ten adres i przeprowadzić na miejscu dochodzenia.

Wsiadłem więc do pociągu, zaszyłem się w kącie wagonu i zasnąłem. Obudziłem się dopiero w Melunie, gdzie nałożyłem mundur, aby tajemnicza podróżna, która mnie widziała w Bellegarde, nie mogła mnie z miejsca poznać.

Po przybyciu do Paryża udałem się do ministerstwa spraw zagranicznych i zapytałem, czy ten paszport dyplomatyczny jest autentyczny.

— Tak, autentyczny — zapewnił mnie urzędnik zajmujący się tymi sprawami, a znizając głos dodał: — został on wydany pani P. na usilną prośbę jednego z wyższych urzędników ministerstwa. Popelnia więc pan pewien nietakt, atakując protegowaną tego urzędnika.

Z trudem opanowałem obu-

żenie, jakie mnie ogarnęło. Pro wadziliśmy przecież wojnę bez pardonu, szpiegdy nieprzyjacielscy dawali się nam porządnie we znaki, a tu pewien wyższy urzędnik, aby odwdziżyć się tej kobiecie za „przysługę”, którą mu wyświadczyła i której charakteru nie trudno się domyśleć, wystarał się dla niej o paszport, z jakiego korzystają wyłącznie dyplomaci! Była to karygodna lekkomyślność, granicząca wprost z przestępstwem!

Uwag tych nie wypowiedziałem jednak na głos. Po prostu pozegnałem urzędnika i opuściłem ministerstwo.

Postanowiłem jednak odpowiednio wykorzystać swój pobyt w Paryżu i udałem się na ulicę zaznaczoną w paszporcie owej damy. Była to, jak już wspominałem, ulica położona w arystokratycznej dzielnicy i nie było tam żadnych sklepików, ani kawiarni. Przeprowadzenie więc dochodzenia nie było rzeczą łatwą. Nie odstraszyło mnie to jednak. Postanowiłem przystąpić wprost do dzieła i wszedłem do dyżurki dozorczy.

Pokazałem dozorczy legitymację policyjną i zapytałem:

— Czy pani P. jest lokatorką tego domu?

— Nie — padła odpowiedź.

— Przychodzi tutaj czasami i spędza kilka dni w mieszkaniu lokatora z czwartego piętra.

— Kim jest ten pan?

— Jest to młody mężczyzna i dziwi mnie dlaczego znajduje się na tyłach podczas gdy tak wielu mężczyzn w jego wieku przebywa na froncie. Codziennie przyjmuje on wiele osób, kobiet i mężczyzn, wśród których nie brak również i oficerów. Przychodzą oni wprawdzie tutaj ubrani po cywilnemu, ale po ich sposobie bycia poznaje, że to wojskowi.

— Jest pan sprostogawczy. Dozorca, liczący około sześćdziesięciu lat, wyjął dumnie pierś i oświadczył:

— Jestem byłym żołnierzem, więc znam się na tych rzeczach.

Następnie opowiedział mi szczegółowo gdzie służył i w jakich kampaniach brał udział. Nie przerywałem jego potoku słów i dowiedziałem się w końcu, że posiadał trzech synów. Dwaj z nich zostali zabici na polu chwały, a trzeci walczy na froncie.

Prosta ta opowieść tak mnie wzruszyła, że uściśnłem mu rękę i zawołałem:

— Panu, który jest starym i dzielnym patriotą, mogę powierzyć pewną tajemnicę. Zameldowano nam, że u lokatora, o którym pan wspomniał, dzieją się nienormalne rzeczy.

— To mnie wcale nie dziwi — wybuchnął szarc. — Jestem przekonany, że to szpiegi!

— Czy ma pan jakieś dowody, na których opiera pan swe przypuszczenia?

— Nie, niestety, nie mam żadnych, lecz sądzę, że jest ktoś, który może panu opowiedzieć o tym jęgomosciu wiele ciekawego. Jest to szofer taksówki, którą często jeździ mój lokator. Niech pan tutaj przyjdzie około ósmej wieczorem. Pośle go niego i poproszę, aby odwiedził mnie o tej porze.

— Jakie nazwisko podał panu ten lokator, wynajmujący mieszkanie?

— Simon.

— Dziękuję panu za informację. Odwiedzę pana o ósmej wieczorem na odchodnym do starym rzekłem na odchodnym do starym rzekłem, serdecznie ściskając mu dłoń.

Punktualnie o ósmej wieczorem przybyłem do dyżurki dozorczy. Szofer już czekał na mnie. Gdy go wtajemniczyłem w jakim celu prowadzę dochodzenie, odparł bez wahania:

— Dwa, lub trzy razy w tygodniu pan Simon każe się wieść w okolice Chateau Thier.

Tam zatrzymuje się w hotelu, gdzie odwiedza go wielu oficerów. Kilka razy wspomniał mi, abym nikomu nie mówił o tych podróży, jak również o przewożeniu jeszcze dwóch osób, które regularnie wiozę, jedną na dworzec Iloński, a drugą na dworzec d'Orsay.

— A czy te podróże otoczono tak wielką tajemnicą nie wydawały się panu nigdy podejrzane?

(Dalszy ciąg jutro)

Pot znikł!...
SUDORYN
 (LAD. JONKOWSKI)
 Uzupełnia
 radycznie
POTIWOŃ

Kalendarz dnia
 WTOREK
 30
 SIERPIŃIA

KRONIKA HISTORYCZNA
 194. Kościuszkę odpiera Prusaków z Warszawy.
 199. Zmarł Ign. Potocki, współtwórca Konstytucji 3 Maja.
 1915. Powstanie Polskiej Organizacji Wojskowej.
 1918. Początek wielkiej bitwy nad Sommą.
 1919. Tragiczna śmierć królowej Belgii Astrid.
PRZYSŁOWIA LUDOWE
 Gdzie nie ma ładu, tam nie ma oładu.
RADY PRAKTYCZNE:
 Włosy bardzo suche wskutek przemywania żelazkiem trzeba zwilżać oliwą lub masłem.
CIEKAWY WIADOMOŚCI
 Onkidee utrzymuje się w wazonach do 40 lat.
ZE ZBIORU PARADOXÓW.
 Paradoxem jest, gdy narzeczony zamężuje się, że jego przyszła posiadłość przesyła.

Zwłoki męczyzny z odciętą głową

Nowa zbrodnia polityczna we Francji — Sekretarz Trockiego zamordowany przez agentów G. P. U.?

PARYŻ. Prasa paryska przynosi rewelacje na temat nowej zbrodni politycznej na terenie Francji.

Kilka dni temu wyłowiono w rzece Marnie pod Paryżem zwłoki mężczyzny z odciętą głową, podziurawione kulami oraz przebite sztyltem.

Zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu, co utrudniało u-

stalanie tożsamości. Obecnie, wobec zebranych poszlak panuje przekonanie, że są to zwłoki osobistego sekretarza Trockiego, Rudolfa Klementa, który miesiąc temu zginął w tajemniczych okolicznościach.

Trocki natychmiast po zagnięciu swego b. sekretarza wyraził przypuszczenie, iż padł on ofiarą zemsty GPU, ścigającej

go wszystkich jego współpracowników.

Charakterystycznym jest, że cios zadany sztyltem Klementowi jest zupełnie identyczny z ciosami jakimi został zgładzony przed kilku uniesiacami ekonomista rosyjski, mieszkający w Paryżu Nawaszyn, oraz niejaka Letycja Toureau, zamordowana mniej więcej rok temu w

zagadkowych okolicznościach w kolejce podziemnej w Paryżu.

Jak odtychczas, zabójcy Nawaszyna i p.Toureau nie zostali wykryci.

Jeden z dzienników prawicowych donosi, że wybitny działacz francuskiej partii komunistycznej interweniował u władz aby nie nadawały zbyt głośno sprawę zaginięcia

Straszna choroba wschodnia - trąd

kpi sobie ze wszystkich lekarstw i zabiegów

Trąd, straszna nieuleczalna choroba, szerzy się przede wszystkim na Wschodzie.

Setki ludzi wiedzy oddało się na usługi trądowatych, starając się ich uzdrowić. Na razie nie dało to żadnych wyników. Udało im się tylko znaleźć środki łagodzące cierpienia tych nie szczęśliwych chorych, którzy w ostatnich okresach swego życia przeobrażają się w dzikie niesfornie bestie i są gotowi dla kilku pięknych godzin życia dokonać najpotworniejszych zbrodni.

Chorych umieszcza się w spe-

cialnych kolonjach dla trądowatych, t. zw. leprozoriach, których obłędem ilość jest rozsiadana po wszystkich krajach Azji. Już z daleka wielkie czarne tablice ostrzegają przed zbliżaniem się do leprozorium, gdzie za parkanem tryzmetrowej wysokości przebywają chorzy odcięci od świata.

Ośrodkiem leprozorium jest stacja sanitarna, gdzie urzędują lekarze i siostry miłosierdzia, którzy poświęcili swe życie dla trądowatych. Chorzy, sprowadzeni tutaj z najbliższej okolicy posiadają całkowitą swobodę ruchów i mogą robić co im się żywnie podoba. Posiadają własne chaty, ogrody, mogą uprawiać różnego rodzaju gry, a w niektórych leprozoriach urządzono nawet kino dla chorych i postrano się o inne rozrywki, które by uprzyjemniły nieco ich straszny żywot.

Chorzy żyją prawie jak w raj, ponieważ nie powinni o nic dbać. Czyni się zadość prawie wszystkim ich żądaniom. Ale mogą dokładnie ustalić, kiedy przyjdzie śmierć. Powoli, lecz systematycznie żłobi ich choroba, atakując coraz inną część ciała, aż w końcu przychodzi śmierć.

Lekarze i siostry starają się złagodzić ich ból, ale nie mogą powstrzymać zbliżającej się śmierci, ponieważ choroba ta kpi sobie ze wszystkich lekarstw i zastrzyków.

Kolonie dla trądowatych są czasem terenem niezwykle miłosnych tragedii. Oto pewnego dnia sprowadzono do jednego z leprozoriów 30-letniego Chińczyka skutego w kajdany. Stawiał on bowiem zacięty opór. Musiano skorzystać z pomocy policjantów, którzy założyli gumowe ubrania zakuli go w kajdany i odwieźli do leprozorium. Towarzysze niedoli ofiarowali mu oddzielną chatę, ozdobili ją kwiatami, robili wszystko co było w ich mocy, aby ułatwić mu życie i chory woli przyzwyczaił się do swego nowego otoczenia.

Pewnej nocy młoda kobieta zapomocą sznurowej drabinki

przedostała się przez wysoki mur i wkradła się na teren leprozorium. Była to żona chorego Chińczyka. Przez wiele tygodni błądziła po okolicy, aby znaleźć leprozorium. W końcu gdy je znalazła błagała aby ją wpuszczono na jego teren. Gdy odmówiono jej prośbie, zakradła się tam bez pozwolenia.

Następnego dnia siostry znalazły ją i chciały wyprowadzić z kolonii. Wówczas kobieta zerwała ubranie z męża przylgnęła do jego ciała pokrytego wrzodami i zawołała:

— Teraz mnie już stąd nie wyprowadzicie, ponieważ jestem również chora!

Nie pozostało więc nic innego, jak pozostawić ją w leprozorium. W ciągu wielu lat żyła u boku swego męża, którego choroba coraz bardziej żłobiła, aż wreszcie wyzionął ducha.

W trzy miesiące po śmierci chorego jego małżonkę, która również trawiła straszną chorobą, ogamął głód życia i noc w noc ponawiała próby ucieczki. Nie udawało się jej jednak odzyskać wolności i w dalszym ciągu musiała przebywać w leprozorium, aż po dwóch latach podążyła na tamten świat za mężem, któremu ofiarowała swe życie.

UPAŁY! Sukienka Ci się zniszczyła pod pachami
 Ręce masz wilgotne? Nogi Ci się pocią?
 Nie martw się i stosuj „DINOL” — płyn przy poceniu pach
 — proszek przy poceniu nóg

Rekowania Kowna z Watykanem zostały przez Litwę zerwane

KOWNO. Duże zaniepokojenie wśród katolickiego duchowieństwa litewskiego budzi ponowne zerwanie z winy delegacji litewskiej rokowań między Litwą a Watykanem.

Przerywając te rokowania, pełnomocnik Watykanu, mgr. Arrata oświadczył członkom delegacji litewskiej, że pragnąc u-

dowodnić, jaknajdalej posuniętą dobrą wolę w sprawie dojścia do porozumienia między Litwą a Watykanem, nie decyduje się już teraz na ostateczną odpowiedź, a postanawia raz jeszcze udać się do Rzymu celem uzyskania od Watykanu instrukcji co do możliwości podjęcia rokowań i doprowadzenia ich do możliwych rezultatów.

Tajemnicze łodzie podwodne u wybrzeży Szwecji

SZTOKHOLM. W pobliżu północnych wybrzeży Szwecji, rybacy zauważyli wczorajszego ranka dwie tajemnicze łodzie podwodne, które wynurzywszy się na powierzchnię przebywały w pobliżu wybrzeży.

Rybacy zawiadomili o tym na tychmiast straż graniczną, która wysłała kanonierkę strażniczą. Na widok nadjeżdżającego okrętu, obydwie łodzie zanurzyły się pod wodę.

Dyplomaci na ławie oskarżonych Nowy wielki proces polityczny w Moskwie

TOKIO. Agencja Domei donosi, iż w prasie tokijskiej pojawiły się wiadomości o nowym

wielkim procesie politycznym w Sowietach, który odbył się ma w Moskwie w drugiej połowie września.

ŻADAMY KOLONII!

W sezonie konserw i marynat... ocet spirytusowy czy ocet z esencji?

Każda z dobrych gospodyń przygotowuje obecnie zapasy konserw i marynat na cały rok.

I tylko jedna kwestia wywołuje niepotrzebne wahania — jaki ocet użyć do marynat, spirytusowy czy z esencji octowej.

Który lepiej konserwuje marynaty i nie szkodzi zdrowiu? Lekarze i higieniści twierdzą, że obydwie rodzaje octów są dla zdrowego organizmu nieszkodliwe.

Wedle tych doniesień na ławie oskarżonych ma zasiąść 10 wybitnych dyplomatów sowieckich: m. in. b. ambasador w Tokio Jureniew, b. poseł w Oslo Jakubowicz, b. konsul gen. Z. S. R. R. w Barcelonie Antonow Owsejenko, b. delegat sowiecki do Ligi Narodów Rozenberg, b. radca ambasady w Tokio Rajwicz oraz sekretarz tejże ambasady Aszkow.

SKRZYPCE - MANDOLINE - BANJO
TANIO KUPISZ
 W FIRMIE
„POLSKA PŁYTA“
 Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 104
 (wprost Dworca Głównego)

Proszek od **BOLU GŁOWY**
 DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
 stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

Na małej wokandzie...

Zemsta z za grobu

czyli: „Nieboszyk-cudotwórca“

(A. E.) Hazardowa gra w „dwadzieścia jeden“ ciągnęła się już długie godziny.

Przed panem Beniaminem Mozesem piętrzył się stos wygranych monet, a pozostali gracze śledzili go z nieukrywaną zawiścią.

Pan Mozes w milczeniu oceniał swe karty. Po czym wyciągnął rękę i rzekł: — Biore.

Wówczas nastąpiła rzecz niesłyszana. Mianowicie pan Mozes, nie zdążywszy wziąć karty, jęknął „umieram“, spadł z krzesła na podłogę i zastygł.

Gracze podbiegli do zmarłego.

— Dziwna rzecz — mruknął pochylony nad zwłokami pan Ja kub Konarski. — Dziwna rzecz dla tego błogosławionej pamięci Mozes powiedział „biore“.

Trzy w reku dziewiętnaście. I nie bał się ryzykować?

— Hm, co pan chce? Wiadomo, że nieboszyk Mozes miał w tym jakieś wyrachowanie. — Co znaczy wyrachowanie? — Słupy traf można wyrachować? — On mógł wiedzieć, że akurat pójdzie dwójka? Bym nie przypuszczał, że tragicznie zmarły Mozes... — Dlaczego właściwie byś pan nie przypuszczał? Zgasły w

kwiecie wieku Mozes nie miał bynajmniej tak bardzo nadzwyczajnej opinii. Mówiono o nim to, tamto, owo...

— Znaczący się, żeśmy grali po prostu z lobuzem? Z cudotwórca? Szkoda, że przed tym o tym nie wiedziałem. Powiedziałbym parę słówek powiększającemu grono aniołków Mozesowi!

W tym momencie pan Konarski otrzymał potężnego kopniaka, po czym głos zmarłego Mozes obwieścił:

— Aa, lobuzy! Dranie, podlece ordynarne, psia krew! Takie rzeczy mówi się o nieboszyku?

Atoli nie umarłem jeszcze, tylko chwilowo mi się zrobiło niedobrze. I dlatego, zamiast sam wyznaczyć, was wszystkich zaraz na tamten świat zaczęłam wysyłać.

Z tymi słowy pan Mozes zerwał się z podłogi, chwycił krzesło i począł nim okładać nieszczęśliwych plotkarzy.

Przerażliwie krzyki i odgłosy łamanych mebli zwabiły sąsiadów, którzy wspólnymi siłami obezwładnili rozjuszonego pana Mozes.

Nie na tym jednak koniec awantury. Bowiem pokrzywdzony pan Konarski skierował sprawę do sądu, który skazał krewkiego umarlaka na twardzielną aresztu z zawieszaniem.

KRONIKA SPORTOWA

Walasiewiczówna pobiła rekord świata podczas pięcioboju o mistrzostwo Polski

ŁÓDŹ. Zawody w pięcioboju kobiecym o mistrzostwo Polski przeciągnęły się aż do zmroku, tak, że ostatnie konkurencje zakończyły się już po ciemku. Do zawodów zgłosiło się 11 zawodniczek. Startująca na zawodach Walasiewiczówna uzyskała w skoku w dal 6,04 m., bijąc własny rekord światowy. Jeden ze skoków był jeszcze lepszy, niestety sędziowie, na skutek nieuwagi, przeczyli go.

Pięciobój w ogólnej punktacji wygrała Walasiewiczówna, uzyskując 341 punktów.

Drugie miejsce zajęła Flakowiczówna (256 punktów), 3) Słomczewska 205 pkt., 4) Wencłówna 158 pkt., 5) Krygerówna 183 pkt., 6) Balcerkówna 180 pkt., 7) Kałużowa.

Walasiewiczówna w poszczególnych konkurencjach miała wyniki następujące: bieg 100 m. — 12 sek., skok w dal 6,04 cm., rzut kulą — 9,85, skok wzwyż — 129 cm., rzut oszczepem 36,46. Bieg sztafetowy 200 na 100 na 80 na 60 o mistrzostwo

Polski wygrała drużyna Stadionu z Chorzowa, uzyskując czas 60,4 sek., 2) Warszawianka

60,5, 3) IKP Łódź 61,2, 4) Zjednoczone Łódź. W drużynie Warszawianki Walasiewiczów

na miała zbyt słabe partnerki, które straciły zdobyte przez nie 10 metrów przewagi.

Skład zwycięskiej drużyny Stadionu: Kałużowa, Dubielówna, Gniłkówna, Ziemkówna.

Sztafetę 100 na 100 na 200 na 80 wygrał również Stadion w czasie 3:31,8 w składzie: Iwczakówna, Kałużowa, Dubielówna, Gniłkówna, 2) IKP Łódź 3:38, 3) Zjednoczone Łódź 3:43, 4) Warszawianka.

Skandaliczny mecz ligowy Sędzia unieważnił dwie bramki na meczu Cracovia — Polonia

Rozegrany w niedzielę na stadionie stołecznej Polonii mecz piłkarski o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy drużynami Polonia — Cracovia zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Do przerwy prowadziła Cracovia 1:0.

W pierwszej połowie meczu prowadzenie dla drużyny krakowskiej zdobył Korbas. Po przerwie w 27 i 29 min. padają dwie bramki dla Polonii ze strzałów Kulli i Pazurka, obie — nie uznane przez sędziego.

Upřednio, w 24-ej minucie drugiej połowy gry wyrównanie uzyskał Nawrot. W 32 min. po-

nowne prowadzenie dla Cracovii zdobywa Korbas, a w cztery minuty później wyrównał Kulla, dalekim strzałem w róg.

W stosunku do wyniku przebieg meczu był nienormalny, gdyż niemal przez cały czas gry przeważała Polonia, która jednak wskutek nieudolności środkowej trójki, nie potrafiła wykończyć kilku murowanych sytuacji.

Sędziował p. Szymba ze Lwowa bardzo nieudolnie. Unieważnienie przezeń dwóch bramek Polonii nie jest umotywowane.

Pod koniec meczu sędzia zalał się zupełnie, przestał panować nad grą i dopuścił do ostrej gry, w wyniku czego — wiesz gracy — zostało kontuzjowanych. Orzeczenia sędziego wywoływały oburzenie ze strony publiczności i graczy.

Wielu graczy zostało kontuzjowanych. Orzeczenia sędziego wywoływały oburzenie ze strony publiczności i graczy.

Wisła-WKS Śmigły 4:1

Drużyna krakowska górowała znacznie nad przeciwnikiem pod każdym względem. Pierwszą bramkę zdobył Filek II z podania Habowskiego w 11-ej minucie.

Po przerwie w 2-giej minucie Gracz podwyższa wynik do 2:0. 8-ma minuta przynosi Wiśle drugą bramkę ze strzału Artura. — Wilnianie kilkakrotnie inicjują ataki i poważnie zagrażają Wiśle. Nie udaje im się jednak zdobyć punktu. W 27-miej minucie sędzia dyktuje rzut karny dla Wisły za faul obrońcy Śmigłego, ale bramkarz Wilnian wspierał go.

W 38-ej minucie drugi rzut karny, tym razem przeciwko Wiśle za faul Sitki na Tatusiu, poszkodowany piłkarz sam wysyła punkt. W 27-miej minucie sędzia dyktuje rzut karny dla Wisły za faul obrońcy Śmigłego, ale bramkarz Wilnian wspierał go.

Na minutę przed końcem Wisła zdobywa niespodziewanie czwartą bramkę przez Artura.

W drużynie wileńskiej wyróżnił się przede wszystkim Czarzyski w bramce, który obronił swą drużynę przed cyfrowo wyższą porażką. Ponadto wyróżnić można obrońców, Bukowskiego w pomocy, oraz Tatusia i Pawłowski w ataku.

Wisła grała doskonale we wszystkich liniach. Sędziował p. Gruszka ze Śląska. Widzów około 4500.

Pogoń — Warszawianka 3:0

Zawody nie były ciekawe i przeprowadzone zostały w słabym tempie. Również poziom spotkania pozostawał wiele do życzenia, gdyż obie drużyny grały poniżej swej zwykłej formy.

W Warszawiance brakło Smocka i Barana, to też gra drużyny warszawskiej była bardzo słaba. Szczególnie kiepsko wypadli obaj obrońcy, a zwłaszcza Martyna, który zwinął w pierwszej połowie obie bramki.

Najlepiej stosunkowo spisali się w drużynie stołecznej Święcki, Pirych oraz Kniola.

Warszawianka grała w pierwszej połowie przez 25 minut bez Wasia w pomocy. Po powrocie na boisko w drugiej połowie — Waś znalazł się na lewym skrzydle.

Również w drugiej połowie miejsce kontuzjowanego bramkarza Rudnickiego zajął Jachimiek. Przez kilka minut w drugiej połowie nie grał również Martyna, a to z powodu chwilowej kontuzji.

Pogoń wystąpiła w pełnym składzie, lecz gra jej poza napędem była bardzo słaba. Szczególnie słabo wypadła obrona, która

zwykle jest najlepszą częścią drużyny.

PRZEBIEG ZAWODÓW

Przy stanie 0:0 Pogoń nie wykorzystuje rzutu karnego, gdy strzał Majowskiego broni pewnie Rudnicki, wkrótce jednak po tym Wolanin zdobywa prowadzenie dla Pogoni. — Drugą bramkę strzela Zimmer, przy czym wyraźnie zwinął tu Martyna, odbijając łatwą piłkę pod nogi napastnika Pogoni.

Po przerwie gra traci jeszcze więcej na wartości, gdyż Pogoń, mając zapewne zwycięstwo, nie wysyła się. Wynik dnia ustala Lemiszko, wykorzystując rzut karny.

Sędziował bardzo słabo p. Richter ze Śląska. Widzów ponad 3500 osób.

L.K.S. — Warta 0:0

Warta: Jankowiak (Szulc), Twórz, Ofierzyński, Sobkowiak, Danielak, Lis, Schwarzer, Kaźmierczak, Szerfke, Gendera, Schraier.

L. K. S.: Andrzejewski (Staryński), Karasiak, Galecki, Pęga, Koczwski, Przygocki, Miller, Lewandowski, Golowinski, Król, Stolarski.

Łodzianie grali wyjątkowo pechowo. Już w 6-ej minucie Stolarski dostaje ataku konwalisji i schodzi z boiska. LKS gra w 10 mimo to często przeprowadza groźne ataki.

Braki techniczne łodzianie nadrabiają niezwyklej ambicją. Warta demonstruje bardzo lekką grę. Łodzianie mają lekką przewagę.

Sędzia p. Sawaryn, aczkolwiek zawody prowadził bardzo dobrze, był jednak zbyt drobiazgowy i niepotrzebnie przerywał grę w momentach podbramkowych.

LKS stracił z tego powodu wiele okazji do zdobycia gola.

W drugiej połowie, gra nadal wyrównana. Teraz skolei Warta przechodzi do ofensywy, ale cały szereg groźnych strzałów broni przytomnie Andrzejewski.

LKS zdobył sobie punkt, ale widmo spadku ciąży nad nim nadal.

Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Czytajcie Nowego Sportowca

Cena 10 gr

CZECHOSŁOWACJA POKONAŁA JUGOSŁAWIĘ 3:1.

W Zagrzebiu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Jugosławia. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 3:1 (2:0).

PRAGA POKONAŁA BIAŁOGROD.

W międzymiastowym meczu piłkarskim reprezentacja Pragi pokonała reprezentację Białogrodu 1:0, zdobywając decydującą bramkę w pierwszej połowie.

Ruch wygrał derby śląskie

A K S pokonany na własnym boisku

CHORZÓW (tel. wł.). Derby śląskie ściągnęły na boisko AKS-u 15 tysięcy widzów. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Ruchu, będąca w sumie zespołem bardziej wyrównanym.

AKS wystąpił bez Wostala, który odbywa obecnie ćwiczenia wojskowe i wskutek tego akcje napadu chorzowian, nie były już tak groźne.

Już w 1-ej minucie Peterek nie wykorzystuje murowanej sytuacji. AKS w ciągu pierwszych 15 minut ogranicza się do defensywy.

W 35 m. Gemza bije wolnego z 20 metr., Mrugała piastkuje pod nogi nadbiegającego Peterka.

Plasowany strzał przynosi Ruchowi prowadzenie. Obustronne ataki, likwiduje w zaródku obrona. Dopiero w 41 m. Peterek podaje Wodarzowi obok wybiegającego Mrugały.

Wodarz nieuchronnym strzałem z 3 metr. ustala wynik meczu do przerwy.

Po pauzie początkowo AKS

atakuję, następnie gra jest wyrównana. W 9 m. Piontek z przeboju zdobywa gola.

W 27 m. Gemza znowu bije wolnego i uzyskuje trzeciego gola, a w min. później przez Malcherka 4-tą.

W 31 m. Piontek uzyskuje z

zamieszania podbramkowego 2 gole dla AKS.

Sędziował p. Arczyński do brze.

Ruch w obawie utraty punktów wystąpił bez Sloty, którego z powodzeniem zastąpił Majcherek.

Puchar Środkowej Europy zdobyli nasi tenisiści

Więc jednak zdobyliśmy puchar środkowo-europejski. Cenny remis uzyskany z Czechami na ich gruncie jest sukcesem o doniosłości tym większej, że przecież zwycięstwo nad Jugosławią nie było żadnym niemiłym naszymi możliwościami.

Za uzyskanie trzy punkty, za ambitną nieustępliwą walkę należą się graczom słowa najwyższego uznania, tym bardziej, że przecież na wyjeździe naszymi tylko pełne powątpiewania opinie o ich szansach.

ZLIN. W niedzielę, w trzecim dniu zawodów tenisowych Polska — Czechosłowacja o mistrzostwo i puchar środkowej Europy, rozegrano pozostałe spotkania.

W grze podwójnej para czes-

ka Hecht — Drobny wygrała z parą Baworowski — Tłoczyński 3:6, 6:1, 6:2, 6:4.

W singlach Spychała niespodziewanie pokonał Casęk po zwyciężeniu 5-setowej walce 2:6, 4:6, 7:5, 7:5, 6:0. Po tym meczu Polska prowadziła już 3:2 i miała zapewnione mistrzostwo i puchar.

Ostatnie spotkanie Hecht — Tłoczyński zostało przerwane przy stanie 6:3, 4:6, 6:4 dla Hechta z powodu zapadających ciemności, po czym drużyna polska zrezygnowała z dalszej gry, oddając zwycięstwo Hechtowi.

W ten sposób mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Wobec tego Polska w tabeli mistrzostw środkowej Europy ma o jeden punkt więcej od Czechosłowacji i zdobyła mistrzostwo i puchar.

Niemieccy lekkoatletcy pokonali Szwedów

Czwarty mecz lekkoatletyczny Niemcy — Szwecja, rozegrany wobec 20.000 widzów na stadionie olimpijskim w Sztokholmie, zakończył się po raz pierwszy zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 108:100. — Pierwszego dnia Szwedzi prowadzili 53:51 pkt.; drugiego dnia jednak Niemcy zafiniuszowali wspaniale.

PORAŻKA CZECHÓW W RYDZIE

Druga reprezentacja Czechosłowacji rozegrała w niedzielę mecz w Rydze z reprezentacją Łotwy. Łotysze wygrali niespodziewanie w stosunku 2:1 (1:0).

Budujemy większe statki

Doniosła uroczystość w Gdyni

W niedzielę odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie nowych zakładów wytwórczych Stoczni Gdynińskiej na terenach przy kanale Przemysłowym, przygotowanych do samodzielnej budowy wszelkich jednostek okrętowych do 3000 ton pojem-

ności, a w przyszłości nawet i o większym tonażu.

Po poświęceniu nowej pochylni odbyło się założenie nitów w stępcę pierwszego budowanego w nowych zakładach stoczni statku pojemności 1250 ton, zamówionego przez S. A. Żegluga Polska.

Odkrycie cmentarzyska łatyńskiego

Wykopaliska będą umieszczone w muzeum w Gdyni

W miejscowości Kamienica Królewska, koło Gdyni odkryto podczas prac rolnych ślady cmentarzyska przedhistorycznego. Powiadomiona o odkryciu kustosz Muzeum Morskiego w Gdyni, Janina Krajewska, wyjechała do Kamienicy i tam prowadzi prace wykopaliskowe.

Prace te potrwały około dwóch tygodni. Z pierwszych odkopanych grobów i urn p. dr. Krajewska orzekła, że pochodzą one z okresu łatyńskiego i należą do zabytków kultury lużyckiej. Wykopaliska przewidziane zostaną do Gdyni i umieszczone w Muzeum Morskim.

K. RYLSKI

Tajemnica Czarnej Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ
WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA
PRAWDZYWYCH ZDARZENIACH

Do wysłuchaniu dokładnego planu, zbudziła się w duszy...
— Proszę powiedzieć, ile panu potrzeba pieniędzy? —
— Sto, dwieście, trzysta... Jako Sewerynowi Poradzkiemu nie zabraknie panu nigdy pieniędzy...
— Sławeta znalazła dobrze siłę przyciągającą pieniądze...
— Ale ujrzał zarazem drugą stronę tego medalu...
— Jakaś dziwna moc pociągała go do tego stolika, gdzie leżały pieniądze...
— Pieniądz... Ileż to marzeń, ileż to ukrytych, tłumionych życzeń może przy ich pomocy wykonać...
— A jednak, równocześnie serce i rozum szeptały pospolu, by czym prędzej usunął się od stołu, gdzie są dlań zastawione niebezpieczne sieci...
— Sławeta przysunął się do okna, oparł głowę o framugę i spojrzął w dół. Może tak wyskoczyć, przeważyć wszystko od razu?
— Nagle odskoczył: usłyszał znowu rozkazujący głos Hetmańskiego, który zmusił go do tego, by się odwrócił:
— A więc, panie Sławeta, muszę odejść... I tak zbyt wiele czasu straciłem. Jaką otrzymuję odpowiedź?
— Sławeta patrzył na niego osłupiałym wzrokiem i odpowiadał:
— Niech mi pan pozwoli namyślić się do jutra...
— Jutro udzieli panu odpowiedzi...
— Nie, przyjacielu — odrzekł kpiąco Hetmański i spojrzął na zegarek. — Odpowiedź muszę mieć najpóźniej za kwadrans... Dłużej nie mogę czekać...
— Muszę namyślić się! — odrzekł błagalnym głosem Sławeta.
— Nie, mój panie, nie pozostawię pana, zanim nie otrzymam odpowiedzi. Widzi pan, rozmawiam z panem zupełnie szczerze... Znam przecież pana dobrze, chociaż rozmawiamy ze sobą po raz pierwszy... Jest pan nieopanowany, sentymentalny... Może pan nagle wyskoczyć przez okno, albo też palić się w łeb z rewolweru... Proszę, niech pan mnie posłucha... Wiem, o czym pan myślał, gdy stał pan przy oknie... Myślał pan o samobójstwie... To jest głupie, mój drogi panie... Może pan myśli również i o tym, by wsadzić mnie w łeb kulę... Ale proszę nie sądzić,

że to pana uratuje... Niech pan nie zapomina, że prócz mnie jest jeszcze jeden człowiek, który zna pańską tajemnicę... Tamten czeka na odpowiedź... A więc, niech pan nie zwleka... Czas idzie naprzód... Niech pan mi poda rękę na zgodę, a szczególnie zawita do pana...
— Sławeta zadrział, gdy usłyszał te słowa. Wydało mu się, że Hetmański czyta w jego sercu, jak w otwartej księdze.
— Przecież naprawdę tak myślał: pozbyć się tego człowieka! Palić mu kulę w łeb, drugą kulę sobie w łeb, i w taki sposób zakończyć swój nędzny żywot.
— Ale słowa Hetmańskiego podziały na niego, jak zimna kąpiel. Cóż zyska na tym? Odejdzie ze świata zbolany, chory? Umrzeć — zawsze jest czas. A dostać się znowu do więzienia na miejsce Opolskiego?.. Czyżby niepotrzebnie tak długo tłumil w sobie tajemnicę?
— W końcu zwyciężyła druga strona medalu, która wydała mu się tak straszna... Cemu ma być uczciwszy i lepszy od innych ludzi?.. Cemu ma odrzucić tak pociągającą propozycję, która pozwoli mu przeżyć kilka tygodni, może miesięcy beztrudnie? A może właśnie już nigdy nie nadarzy się taka okazja...
— Pieniądze na stole pociągnęły go nagle do siebie. Hetmański zauważył tę zmianę na jego twarzy i uśmiechnął się. Sam mu podał banknoty i zapytał:
— Może potrzeba panu jeszcze, to bardzo proszę. Jutro otrzyma pan nowe pieniądze... Niech pan będzie już zupełnie spokojny o swe jutro...
— Sławeta wsunął pieniądze do kieszeni, i nie chcąc dopuścić żadnych wahań, zapytał:
— Kiedy zaczynamy?
— Jeszcze dzisiaj... Jutro zaczniemy pana pouczać co do pańskiej roli... Ale dzisiaj jeszcze musi pan „umrzeć“...
— Sławeta rzucił pieniądze z powrotem na stół i krzyknął:
— Człowieku, co pan mówi! Pan zupełnie oszalał!

(Dalszy ciąg jutro).

Mord w Barcelonie

Wstrząsająca opowieść na tle obecnej wojny domowej w Hiszpanii

Wstrząsająca opowieść na tle obecnej wojny domowej w Hiszpanii...
— Będą mieli trzech obrońców, — rzekł Llomiz — wśród których znajduje się Rodrigo Marteny, najlepszy adwokat Barcelony... Muszę przyznać, że wścieka mnie, iż taki Unami wymknął się sądom wojennym... Strzela się bez pardonu do jeńców, którzy walczyli lojalnie, a dla takich lotrów, wprawia się w ruch cały aparat sądowy i pozwala się im korzystać z adwokatów. To strasznie głupie!..
— Twarz Llomiza wykrzywił straszliwy grymas. Czulo się, że pała on gniewem. Gdy Namur chciał go nieco rozpoznać i opowiedział niewinny dowcip, ofukał go w dość niegrzeczny sposób. Zaraz jednak się polapał i przeprosił Dolores.
— Rozumiem was dobrze, towarzyszu — odparła Dolores. — Sądzę nawet, że ma pan rację... Piąta Kolumna dała się nam dotkliwie we znaki... Mężczyźni jednak są tak dziwni, Llomiz... Zbyt wiele wagi przywiązują do wielkich idei, zamiast brać życie takim jakie ono jest wraz z jego kłopotami i radościami. Mają oni ambicję zbudować je według swojej idei, na zbrodniach nawet, jeśli zajdzie potrzeba...
— Będzie pan ze mnie kpił, Llomiz i twierdził, że kobiety są

cy ich temat: proces Unami i jego towarzyszy, który miał rozpocząć się następnego dnia.
— Rozprawa miała trwać krótko, ale miała się odbyć z zachowaniem wszystkich form procedury sądowej i oskarżeni mieli nawet swoich obrońców. W ten sposób rząd kataloński chciał wykazać przed światem, że nawet zdrajców nie pozbawia prawa bronięcia się.
— Będą mieli trzech obrońców, — rzekł Llomiz — wśród których znajduje się Rodrigo Marteny, najlepszy adwokat Barcelony... Muszę przyznać, że wścieka mnie, iż taki Unami wymknął się sądom wojennym... Strzela się bez pardonu do jeńców, którzy walczyli lojalnie, a dla takich lotrów, wprawia się w ruch cały aparat sądowy i pozwala się im korzystać z adwokatów. To strasznie głupie!..
— Gdy będzie pan w Paryżu, będzie mi się zdawało, że mieliśmy tak mało czasu dla siebie, iż zdołaliśmy powiedzieć sobie zaledwie: „dowidzenia“...
— Rzekłszy te słowa, obróciła się na pięcie i oddaliła się. Namur z niewysłowionym smutkiem spoglądał za jej znikającą w ciemnościach postacią. Była to jak gdyby próba sceny, jaka wkrótce miała rozegrać się na dworcu.
— Tak, będę musiał ją stracić — doszedł do wniosku Namur.
— Nazajutrz rano Namur spotkał się z nią przed gmachem sądu, i znowu ogarnęło ich to samo uczucie, co poprzedniego wieczoru i do tego z taką siłą, że Dolores z trudem powstrzymała łzy cisnące się jej do oczu... Namur dostrzegł drżenie jej warg i domyślił się, że powodem jej silnego wzruszenia jest jego rychły wyjazd.
— Zanim jednak zdołał coś powiedzieć, zjawił się Llomiz, który uwolnił Dolores od towarzyszy Namura. Redaktor „La Lluyty“ postarał się o to, aby jego francuski kolega znalazł się przy stole przeznaczonym dla prasy...
— Rozumie się, że będzie pan przesłuchiwany przez sąd

cy ich temat: proces Unami i jego towarzyszy, który miał rozpocząć się następnego dnia.
— Rozprawa miała trwać krótko, ale miała się odbyć z zachowaniem wszystkich form procedury sądowej i oskarżeni mieli nawet swoich obrońców. W ten sposób rząd kataloński chciał wykazać przed światem, że nawet zdrajców nie pozbawia prawa bronięcia się.
— Będą mieli trzech obrońców, — rzekł Llomiz — wśród których znajduje się Rodrigo Marteny, najlepszy adwokat Barcelony... Muszę przyznać, że wścieka mnie, iż taki Unami wymknął się sądom wojennym... Strzela się bez pardonu do jeńców, którzy walczyli lojalnie, a dla takich lotrów, wprawia się w ruch cały aparat sądowy i pozwala się im korzystać z adwokatów. To strasznie głupie!..
— Gdy będzie pan w Paryżu, będzie mi się zdawało, że mieliśmy tak mało czasu dla siebie, iż zdołaliśmy powiedzieć sobie zaledwie: „dowidzenia“...
— Rzekłszy te słowa, obróciła się na pięcie i oddaliła się. Namur z niewysłowionym smutkiem spoglądał za jej znikającą w ciemnościach postacią. Była to jak gdyby próba sceny, jaka wkrótce miała rozegrać się na dworcu.
— Tak, będę musiał ją stracić — doszedł do wniosku Namur.
— Nazajutrz rano Namur spotkał się z nią przed gmachem sądu, i znowu ogarnęło ich to samo uczucie, co poprzedniego wieczoru i do tego z taką siłą, że Dolores z trudem powstrzymała łzy cisnące się jej do oczu... Namur dostrzegł drżenie jej warg i domyślił się, że powodem jej silnego wzruszenia jest jego rychły wyjazd.
— Zanim jednak zdołał coś powiedzieć, zjawił się Llomiz, który uwolnił Dolores od towarzyszy Namura. Redaktor „La Lluyty“ postarał się o to, aby jego francuski kolega znalazł się przy stole przeznaczonym dla prasy...
— Rozumie się, że będzie pan przesłuchiwany przez sąd

cy ich temat: proces Unami i jego towarzyszy, który miał rozpocząć się następnego dnia.
— Rozprawa miała trwać krótko, ale miała się odbyć z zachowaniem wszystkich form procedury sądowej i oskarżeni mieli nawet swoich obrońców. W ten sposób rząd kataloński chciał wykazać przed światem, że nawet zdrajców nie pozbawia prawa bronięcia się.
— Będą mieli trzech obrońców, — rzekł Llomiz — wśród których znajduje się Rodrigo Marteny, najlepszy adwokat Barcelony... Muszę przyznać, że wścieka mnie, iż taki Unami wymknął się sądom wojennym... Strzela się bez pardonu do jeńców, którzy walczyli lojalnie, a dla takich lotrów, wprawia się w ruch cały aparat sądowy i pozwala się im korzystać z adwokatów. To strasznie głupie!..
— Gdy będzie pan w Paryżu, będzie mi się zdawało, że mieliśmy tak mało czasu dla siebie, iż zdołaliśmy powiedzieć sobie zaledwie: „dowidzenia“...
— Rzekłszy te słowa, obróciła się na pięcie i oddaliła się. Namur z niewysłowionym smutkiem spoglądał za jej znikającą w ciemnościach postacią. Była to jak gdyby próba sceny, jaka wkrótce miała rozegrać się na dworcu.
— Tak, będę musiał ją stracić — doszedł do wniosku Namur.
— Nazajutrz rano Namur spotkał się z nią przed gmachem sądu, i znowu ogarnęło ich to samo uczucie, co poprzedniego wieczoru i do tego z taką siłą, że Dolores z trudem powstrzymała łzy cisnące się jej do oczu... Namur dostrzegł drżenie jej warg i domyślił się, że powodem jej silnego wzruszenia jest jego rychły wyjazd.
— Zanim jednak zdołał coś powiedzieć, zjawił się Llomiz, który uwolnił Dolores od towarzyszy Namura. Redaktor „La Lluyty“ postarał się o to, aby jego francuski kolega znalazł się przy stole przeznaczonym dla prasy...
— Rozumie się, że będzie pan przesłuchiwany przez sąd

Rozprawa „skarbową” na forum sądu w Tomaszowie

Odbędzie się w Tomaszowie (w Sądzie Grodzkim) ciekawa sprawa o zniesławienie przez byłego urzędnika Ubezpieczalni Społecznej p. Zygmunta Chmielewskiego (obecnie na wyższym stanowisku państwowym w Warszawie) b. vice Ministra Switalskiego, b. prezesa Izby Skarbowej w Łodzi p. Kucharskiego i obecnie prezesa tejże Izby Dr. Rzakiewicza.

Doniesienie o zniesławienie

wspomnianych wyżej dygnitarzy, uskutecznił b. naczelnik tutejszego Urzędu Skarbowego p. Henryk Dąbrowski, z którym Chmielewski siedział w dniu 19 marca 1937 roku w towarzystwie w cukierni „Oaza” w Tomaszowie.

Rozprawę prowadził sędzia p. Słyszko. Oskarżał prokurator Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Bacciarelli. Z ramienia oskarżenia wystąpił adwokat Szafnicki. Jako obrońca

Chmielewskiego brał udział w rozprawie adw. Chojnacki.

Sąd przesłuchał świadka inż. Liwacza, który zeznawał, że żadnych obraźliwych słów nie słyszał. Sprawa została odroczone na 14 dni celem przesłuchania w charakterze świadków pp. Dąbrowskiego i dyr. Bilewicza.

Proces wywołał w mieście duże zainteresowanie.

Prywatne Gimnazjum Męskie i Liceum Humanistyczne

Tow. Szkoły Średniej w Piotrkowie Tryb. Pierackiego (z pełnymi prawami szkół państwowych)

Egzaminy wstępne do klas I, II, III i IV-ej gimnazjum oraz I-ej licealnej dnia 2-go września 1938 r. o godz. 8-ej rano

Dzieci pracowników kolejowych, urzędników państwowych i niezamożnych korzystają ze znacznych ulg. Czterech nowych przyjętych uczniów do kl. I-ej licealnej ze świadectwem z wynikiem dobrym otrzyma roczne stypendium.

Przy Gimnazjum czynna będzie klasa VIII dla

- a) abiturientów(ek), którzy w r. b. matur nie otrzymali
- b) uczennic i uczniów, którzy z jakichkolwiek powodów klasy 8-ej nie ukończyli.

Skrócony półroczny kurs nauki. Egzaminy dojrzałości w lutym 1939 r.

Abiturienti zachowują uprawnienia i przyznane im zwolnienia przy egzaminie ustnym.

Podania przyjmuje codziennie kancelaria w godz. od 9 do 12. Początek roku szkolnego dnia 5 września o godz. 8 rano

DYREKCJA

Dalsze zmiany w policji piotrkowskiej

Jak nas z miarodajnych źródeł informują w najbliższych dniach nastąpi również zmiana na stanowisku kierownika komisariatu w Piotrkowie. Obecny kierownik komisarz Mieczysław Nickles, przebywający na urlopie kuracyjnym w związku z leczeniem rany postrzałowej otrzymanej w czasie walki z bandytą Gajewskim pod Gorzkowicami, nie wróci już na zajmowane stanowisko służbowe.

Został on rozkazem głównego komendanta przeniesiony z awansem do miejscowości klimatycznej Nadworna (woj. Stanisławowskie) gdzie obejmie funkcję komendanta powiatowego.

W czasie swego dwuletniego urzędowania w Piotrkowie komisarz Nickles jako prezes Pol Klubu Sportowego przyczynił się wielce do rozwoju tej społecznej placówki wychowania fizycznego.

Walka z gruźlicą

W dniu onegdajszym w Tuszynku pod Łodzią bawiła na zaproszenie Ubezpieczalni Społecznej wycieczka prasowa, celem zwiedzenia istniejącego i będącego w rozbudowie sanatorium dla chorych na gruźlicę. W Tuszynku w lipcu roku przyszłego staną dwa nowe wielkie pawilony gdzie łącznie już istniejącymi znajdzie pomieszczenie 800 dorosłych i 60 dzieci chorych na gruźlicę.

Sanatorium które rozszerza się kosztem około 3.000.000 złotych, stanowić będzie najbardziej nowoczesne i największe uzdrowisko tego w Polsce zajmując przestrzeń około 140 ha.

Powrót z wyczasów

Powrócił do Piotrkowa z ferii letnich i objął urządowanie w swej kancelarii notarialnej p. prezes Henryk Wardęski.

Komendant Miejski P.W. i W.F. por. Czesław Szczepański, po dłuższej służbowej nieobecności powrócił do Piotrkowa i rozpoczął z dniem 29 bm. urządowanie przy pl. Zamkowym 3.

Urząd Pocztowy w Tomaszowie otrzymał trzy samochody

Wobec ożywionego ruchu handlowego a co zatem idzie ruchu pocztowego, dyrekcja okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie dbając o sprawność funkcjonowania przydzieliła tutejszemu Urzędowi Pocztowemu trzy samochody dla obsługi dziewięciorazowej wymiany na dobę poczty na stacji kolejowej z autobusami, utrzymanie łączności pocztowej ze Spalą i z Urzędem Pocztowym Tomaszów 2 do wybierania listów ze skrzynek; uruchomienie tych samochodów rozpocznie się z dniem 1 września br.

Lokal 6 pokojowy z wszelkimi wygodami

od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe, Piotrków Piłsudskiego 63

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

Z Powiatowego Zarządu Zw. Rezer. w Piotrkowie

Jak się dowiadujemy okręgowe władze Zw. Rezerwistów w Łodzi w porozumieniu z Zarządem Głównym w Warszawie poruciły wiceprezesa Władysławowi Kruszyńskiemu, po definitywnym ustąpieniu p. Bronisława Owczarka, funkcję prezesa Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów w Piotrkowie Trybubalskim.

Nowy prezes jest wybitnym działaczem na terenie Związków kombatanckich naszego miasta i powiatu, posiada odznaczenie niepodległościowe i dwukrotnie udekorowany został srebrnym Krzyżem Zasługi. W związkach rezerwistów pracuje p. prezes Kruszyński bez przerwy od początku założenia tych organizacji w Piotrkowie.

Walka z dudem brzuszny

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 roku o zaopatrywaniu ludności w wodę (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 310), oraz w myśl rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami z dnia 1 grudnia 1934 roku o korzystaniu z urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 990) Zarząd Miejski w Piotrkowie z uwagi na niebezpieczeństwo publiczne w związku z epidemią duru brzuszego postanowił wszcząć postępowanie przymusowe w stosunku do tych właścicieli nieruchomości, co do których Władze Sanitarne miasta uznają za konieczne włączenie posesyj do sieci kanalizacyjnej i wodociagowej, miejskiej. Zarząd Miejski przystąpi do robót na koszt właścicieli bez względu na udzielone odroczenie względnie wstrzymanie postępowania przymusowego.

Zarząd Miejski w Piotrkowie.

100 tys. młodzieży męskiej zmanifestuje dążenie młodego pokolenia

Jak już pokrótce donosiliśmy w dniach 24 i 25 września odbędzie się w Częstochowie pierwszy ogólnopolski zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej pod hasłem „Budujmy Polskę Chrystusową”. Zlot ten będzie według dotychczas zebranych danych olbrzymią dotąd nie notowaną w polsce manifestacją młodego pokolenia.

Z 20 stowarzyszeń Diecezjalnych wpłynęły zgłoszenia do 70 tysięcy druhow, którzy przyjadą pociągami popularnymi. Zgłoszenia dalsze napływają codzień tak, że należy oczekiwać, iż liczba uczestników dosięgnie do 100 tys. Zjawia się również liczni goście z zagranicy. Szczególnie licznie przybywają Czesi i Słowacy.

Kino - Teatr
CZARY
Piotrków Tryb.
Legjonów 11

Dzisiaj i dni następnych!
Miłość i śmierć wyznaczyły sobie spotkanie na płonących piaskach Hindustanu
w głównej roli: **VICTOR mc LAGLEN**
SHIRLEY TEMPLE
Strzelec z Bengali
Początek o g. 8 pp. w niedziele i święta o godz. 4 po poł.
Popołudniówka o godz. 3
Król Burleski

Kino - Teatr
ROMA
w Piotrkowie
Al. Maja 11.

Dzisiaj premiera sezonowego filmu p. t.
Cienie Paryża
Mocny erotyczny dramat niewinnej dziewczyny, a doświadczonej kobiety i prawdziwego mężczyzny
W roli gł. głośny **Adolf Wohlbrück**
o g. 12.30 Tango zakoch., o 2 Historia Jednej Nocy.
Początek o godz. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480
CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wiersz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary

Józef Walecki Dukarnia Polska Piotrków Słowackiego 23, tel 10-65